



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

10 kwietnia 2013 r

Video

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W poprzedniej katechezie rozważaliśmy wydarzenie zmartwychwstania Jezusa, w którym kobiety miały szczególną rolę. Dziś chciałbym się zastanowić nad jego znaczeniem zbawczym. Co oznacza zmartwychwstanie dla naszego życia? I dlaczego bez niego nasza wiara jest próżna? Nasza wiara opiera się na śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, tak jak dom opiera się na fundamentach: jeśli fundamenty zawalą się, runie cały dom. Na krzyżu Jezus ofiarował samego siebie, obarczając się naszymi grzechami i schodząc do otchłani śmierci, a w zmartwychwstaniu zwycięża je, odpuszcza i otwiera nam drogę do narodzin do nowego życia. Św. Piotr wyraża to zwięźle na początku swojego Pierwszego Listu, którego fragmentu wysłuchaliśmy: «Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiednącego» (1, 3-4).

Apostoł mówi nam, że ze zmartwychwstaniem Jezusa dzieje się coś zupełnie nowego: zostajemy wyzwoleni z niewoli grzechu i stajemy się dziećmi Bożymi, a więc zostajemy zrodzeni do nowego życia. Kiedy to się dla nas urzeczywistnia? W sakramencie chrztu. W dawnych czasach chrzest udzielany był zwykle przez zanurzenie. Osoba, która miała zostać ochrzczona, wchodziła do basenu w baptysterium, bez szat, a biskup bądź prezbiter polewał trzykrotnie wodą jej głowę, chrzcząc w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Potem ochrzczony wychodził z basenu i wkładał nową szatę, białą: rodził się zatem do nowego życia, zanurzając się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Stałwał się dzieckiem Bożym. Św. Paweł w Liście do Rzymian pisze: «Otrzymaliście

ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: 'Abba, Ojczy!'» (8, 15). To właśnie Duch, którego otrzymaliśmy w chrzcie, uczy nas, każe nam mówić do Boga: «Ojczy», a wręcz «*Abba!*», co znaczy «tato». Taki jest nasz Bóg: jest dla nas tatą. Duch Święty urzeczywistnia w nas tę nową kondycję dzieci Bożych. I to jest największy dar, jaki otrzymujemy w tajemnicy paschalnej Jezusa. Bóg traktuje nas jako swoje dzieci, rozumie nas, przebacza nam, bierze nas w ramiona, kocha nas, również wtedy, kiedy błądzimy. Już w Starym Testamencie prorok Izajasz mówił, że nawet gdyby matka zapomniała o swoim dziecku, to Bóg nigdy o nas nie zapomina, w żadnym momencie (por. 49, 15). I to jest piękne!

Jednakże ta synowska relacja z Bogiem nie jest niczym skarb, który przechowujemy w kącie naszego życia, ale musi rosnać, musi być umacniana codziennie przez słuchanie Słowa Bożego, modlitwę, korzystanie z sakramentów, zwłaszcza pojednania i Eucharystii, i miłość. Możemy żyć jak dzieci! To jest nasza godność – mamy godność dzieci. Mamy zachowywać się jak prawdziwe dzieci! To oznacza, że codziennie musimy pozwalać, by Chrystus nas przemieniał i upodabniał do siebie; oznacza, że mamy starać się żyć po chrześcijańsku, starać się Go naśladować, choć widzimy nasze ograniczenia i słabości. Pokusa, by odsunąć Boga na bok i postawić w centrum samych siebie, pojawia się nieustannie, a doświadczenie grzechu rani nasze życie chrześcijańskie, nasze bycie dziećmi Bożymi. Dlatego musimy mieć odwagę wiary i nie ulegać mentalności, która nam mówi: «Bóg nie jest potrzebny, nie jest dla ciebie ważny» itd. Wręcz przeciwnie: tylko wtedy, gdy będziemy zachowywali się jak dzieci Boże, nie zniechęcając się naszymi upadkami, naszymi grzechami, czując się przez Niego kochani, nasze życie będzie nowe, pogodne i radosne. Bóg jest naszą siłą! Bóg jest naszą nadzieją!

Drodzy bracia i siostry, my jako pierwsi powinniśmy mieć tę niezłomną nadzieję i musimy być jej znakiem widzialnym, jasnym, pełnym światła dla wszystkich. Zmartwychwstały Pan jest nadzieją, która nigdy nie ustaje, nie zawodzi (por. Rz 5, 5). Nadzieja nie zawodzi. Nadzieja Pana! Ileż razy w naszym życiu nadzieje spełniają na niczym, ileż razy oczekiwania, które mamy w sercu, nie spełniają się! Nadzieja, którą my, chrześcijanie, żyjemy, jest mocna, pewna, trwała na tej ziemi, po której chodzą, na której Bóg nas powołał, byśmy wędrowali, i jest otwarta na wieczność, bo opiera się na Bogu, który jest zawsze wierny. Nie powinniśmy o tym zapominać: Bóg jest zawsze wierny; Bóg jest zawsze wierny w stosunku do nas. Fakt, że zmartwychwstaliśmy z Chrystusem przez chrzest, dzięki darowi wiary, dającemu nam niezniszczalne dziedzictwo, niech nas skłania do tego, byśmy usilniej szukali rzeczy Bożych, więcej o Bogu myśleli, więcej do Niego się modlili. Bycie chrześcijanami nie sprowadza się do tego, by wypełniać polecenia, lecz oznacza być w Chrystusie, myśleć jak On, działać jak On, kochać jak On; jest to pozwolenie, by On zawładnął naszym życiem i je zmieniał, przeobrażał, uwalniał od mroków zła i grzechu.

Drodzy bracia i siostry, tym, którzy domagają się od nas uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15), ukazujemy zmartwychwstałego Chrystusa. Ukazujemy Go głosząc Słowo, ale przede wszystkim naszym życiem jako zmartwychwstałych. Pokazujemy radość z tego, że jesteśmy dziećmi Bożymi, wolność, którą nam daje życie w Chrystusie, która jest prawdziwą wolnością, tą,

która nas wyzwala z niewoli zła, grzechu, śmierci! Patrzmy na niebieską Ojczyznę, a będziemy mieli nowe światło i siłę również dla naszego zaangażowania i codziennych trudów. Jest to cenna posługa, którą musimy ofiarować temu naszemu światu, który często nie potrafi już podnieść wzroku ku górze, nie potrafi wnieść spojrzenia do Boga.

Na zakończenie audyencji Papież pozdrowił po włosku pielgrzymów przybyłych z różnych krajów; do Polaków powiedział:

Serdecznie pozdrawiam uczestniczących w tej audyencji Polaków. Przedwczoraj obchodziliśmy uroczystość Zwiastowania Pańskiego, pamiątkę dnia, w którym Chrystus, Syn Boży zstąpił z nieba, przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. To wydarzenie wspominamy w codziennej modlitwie, gdy pozdrawiamy Bożą Matkę słowami Anioła: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna”. Uczmy się od Niej pokory, rozpoznawania woli Bożej, posłuszeństwa i zawierzenia Bogu. Z serca wam błogosławię.

* * *

Następnie Papież Franciszek pozdrowił różne grupy pielgrzymów, a przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa zaapelował o modlitwę za Iran:

Apel w sprawie Iranu

Dotarła do mnie wiadomość o silnym trzęsieniu ziemi w południowym Iranie, które spowodowało ofiary śmiertelne, wielu jest rannych i są poważne straty materialne. Modłę się za ofiary kataklizmu i wyrażam bliskość z poszkodowaną ludnością. Módlmy się wszyscy za braci i siostry w Iranie.